№ 238 Poniedziałek 29 sierpnia (11 września) 1916 r. ROK XI

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Red. nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—3 popoł. i od 5—7 wiecz. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO SPOŁECZNE, POLITYCZNE i LITERACKIE.

PRENUMERATA:	mies.	kwart.	półrocz.
W kraju	1.60	4.—	7.60
Za granicą	2.10	6.—	11.20

Za zmianę adresu 30 kop.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop., za tekstem 20 kop. Nekrologi po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Poszukiwanie pracy po 3 kop. od wyrazu.

Numer pojedyńczy 5 kop.

C. K. O.

(Nieco z działalności C. K. O. Mohylowskiego rejonu i Sekcyi żywnościowej w szczególności.)

Mohylów gub. w sierpniu.

Rok mija od chwili, kiedy na terenie Mohylowszczyzny rozpoczął akcyę ratowniczą Centralny Komitet Obywatelski. Rozsypane w nieładzie rzesze wygnańcze, kroczące na oślep po szlakach mohylowskiej ziemi trzeba było zebrać, skupić w pewne grupy, nakarmić, przyodziać, ogrzać. Niełada tedy praca czekała pracowników C. K. O. Energia i zapał do obywatelskich czynów dały wyniki zdumiewające. Stworzone zostały ogniska wygnańcze po wsiach i miastach, zaopatrzono je w pożywienie, odzież, opał, zgrupowano dzieci w ochronki i przytuliska, nie zaniedbano duchowych potrzeb, powstały szkoły, oraz warsztaty rzemieślnicze, wyszukano zarobkową pracę, dano nakoniec rolę tym, którzy tęsknili do ziemi-żywicielki. W samym Mohylowie skupione zostały biura C. K. O., przy których pracują sekcye różnych działów pomocniczej akcyi. Z tych bodaj najważniejszą z natury rzeczy jest sekcya żywnościowa, której sprawy spoczywają w ręku ziemianina z Kowieńszczyzny p. Zygmunta Kontowta, pełnego energii przewodniczącego sekcyi.

Biuro sekcyi czynne bywa od rana do wieczora; do jego składu wchodzą: sekretarz i buchalter p. Edward Jakubowski, magazynier p. Aleksander Mazuś, jego pomocnik p. Leon Pruski i komisyoner p. Wincenty Jakubowski.

Zadaniem sekcyi jest: dostarczanie produktów żywnościowych dla wygnańców z Królestwa Polskiego, rozlokowanych w Mohylowie i w 15 obrębach, po cenach możliwie nizkich, przeciwdziałanie spekulacyi i drożyźnie.

Zarząd sekcyi nawiązał potrzebne dla spraw swoich stosunki z zarządem miasta, z komisyą rolną gubernialną, z ziemstwem, z pełnomocnikiem rejonu mohylowskiego do spraw żywnościowych przy gubernatorze i z wieloma innymi urzędami.

Sprawy zaprowiantowania instytucyi wygnańczych C. K. O. i zakupów produktów przez sekcyę tak się mniej więce przedstawiają:

M ą k a. Gdy w końcu 1915 i na początku 1916 roku mąka pszenna podniosła się do 25 rubli za worek 5-pudowy, sekcya wydelegowała do Pawłogrodu, Białej Cerkwi, Melitopola, Kijowa i innych miast swoich współpracowników i w porozumieniu z zarządem miasta nabyła kilkadziesiąt wagonów mąki, z których część przyjęły magazyny miejskie, a część magazyny C. K. O. Otrzymaną mąkę sprzedawano po cenie kosztu 17 do 19 rubli 50 kop. za worek 5-pudowy i w rezultacie handlujący mąką ceny obniżyli.

G r o c h i k a s z a. Zakupiono w Białej Cerkwi kilka wagonów grochu i kaszy jaglanej, co również wpłynęło na zniżkę ceny tych produktów, przytem towar był w dobrym gatunku. Kupiono w Pawłogrodzie wagon jęczmienia 1.000 pud. dano do młyna do przerobienia na kaszę. Otrzymano produkt znacznie lepszy od nabywanego od handlarzy i cena tej kaszy po obliczeniu kosztów wypadła o 30—40 kopiejek niżej od zakupowanej na miejscu. Otręby zużyto na karm dla krów.

M i ę s o. Podjęte było staranie w komisyi rolnej w sprawie mięsa, którego okazał się brak i cena była wysoka. W rezultacie otrzymano darmo w październiku 1915 roku 349 i w listopadzie 1.600 sztuk owiec. Z liczby tej rozesłano do obrębów C. K. O. 700 sztuk, resztę zaś 1.249 sztuk oddano na rzeź. Koszty przekarmienia o-[illegible]cżki i inne wydatki wyniosły 2 rubli 80 kopiejek na pud i po tej cenie mięso sprzedawano do obrębów. Nabyto tanio ozory i zasolono; ozory te sprzedawano po 10 kopiejek za funt. Skóry owcze, według umowy, zwrócone zostały komisyi rolnej.

C u k i e r. Z powodu braku cukru, jaki się okazał w ostatnich miesiącach, sekcya poczyniła wszelkie starania, aby zapobiedz złemu i w porozumieniu się z zarządem miasta i pełnomocnikiem do spraw żywnościowych przy gubernatorze, wydelegowała do Kijowa i innych miast swego współpracownika, który nabył kilkadziesiąt wagonów dla sekcyi i miasta. Tym sposobem głód cukrowy został zażegnany; na cukier po cenie kosztu wprowadzono system kartkowy.

K o ń s k i t a b o r i s t a j n i a. Chcąc przyjść z pomocą ziemianom wygnańcom w przetrzymaniu inwentarza pociągowego, sekcya przyjęła od nich na przekarmienie konie, pod warunkiem użycia ich do robót. Tym sposobem utworzony był tabor z kilkunastu par koni i użyty był do przewozu towarów, wyjazdów i t. p. robót. Z chwilą rozpoczęcia wiosennych robót polnych, tabor oddany był do majątków dzierżawionych przez C. K. O.

B y d ł o r a s o w e. Sekcya nabyła od komisyi rolnej 2 buhaje i 25 krów rasowych; mleko od nich dostarczane było do gospody polskiej i do ochron C. K. O. Po odkarmieniu buhaja i krów i doprowadzenia ich do stanu normalnego (gdyż były bardzo zbiedzone, słabe i wychudzone), sekcya wszystek ten inwentarz oddała również do majątków dzierżawionych przez C. K. O.

Należy nadmienić, że w dniu 1 lipca 1916 roku przez specyalną komisyę kontrolującą, naznaczoną z ramienia zarządu C. K. O. mohylowskiego rejonu, wszystkie towary, gotówka w kasie, ceny, dokumenty i t. p. zostały sprawdzone i na podstawie znalezionych i zgodnych z księgami cyfr został sporządzony bilans, który wykazał w rachunku strat i zysków zero. Starania tedy zarządu sekcyi, aby uniknąć tak strat jak i zysków, przy możliwie nizkiej cenie towarów, w zupełności osiągnięte zostały.

T. CHRUCKI.

Za kordonem.

(Z pism i od naszych korespondentów).

Żniwa na ziemiach polskich.

(Spóźniona).

Kopenhaga, w sierpniu.

Żniwa tegoroczne na ziemiach polskich zapowiadają się naogół bardzo dobrze. Obsiano tylko z braku inwentarzy znacznie mniejsze przestrzenie niż zwyczajnie, grady i ulewy wyrządziły w niektórych okolicach, jak w radomskiem i kieleckiem, w poznańskiem i w Galicyi w jasielskiem olbrzymie szkody, — przymrozki wiosenne, zwłaszcza w Księstwie zniszczyły wiele zasiewów, tak że je musiano przeorać — co jednak stoi na pniu, zapowiada się zupełnie dobrze. Inna sprawa ze zbiorem i to tak spóźnionym w tym roku. Brak robotnika wyszkolonego, a w niektórych okolicach, jak w poznańskiem, ciągłe ulewy, wstrzymują prace żniwne ze znaczną szkodą dla wydatności zbiorów.

Z okolic Warszawy piszą do „Kurjera Polskiego": Opóźnione w tym roku żniwa, które nieraz rozpoczynały się już w końcu czerwca a obecnie zaczną się w drugiej połowie lipca, zapowiadają się tak świetnie, jak rzadko kiedy. Od dłuższego czasu odbywa się koszenie łąk, których jest wyjątkowo dużo [illegible] niedaleko Warszawy. [illegible] żyta, według kompetentnych przewidywań, będzie bardzo silny, bo już teraz dobrze dorosło. Częste deszcze dotychczasowe, a przytem niezbyt ulewne, dobrze działały na pola. Owsy i jęczmiona zapowiadają się również doskonale.

Podobnie kapusta dopisuje i buraki są bardzo duże. Młode ziemniaki są już teraz stosunkowo dość duże. Urodzaj ziemniaków o ile nie zajdą komplikacye na jesień, będzie bardzo obfity.

Jedynie ogórków mniej w okolicach Warszawy, ponieważ niema obecnie kacapów „specyalistów".

„Głos Radomski" donosi: W rozmaitych okolicach, gdzie grady wybiły znaczną część zasiewów, naczelnicy powiatów w okupacyi niemieckiej wzywają rolników do zaorania zniszczonych zasiewów i powtórnego uprawiania roli jeszcze dopóki można. Obwieszczenia dodają, że nasiona mogą być dostarczone po niskiej cenie".

W Galicyi zachodniej rozpoczęły się żniwa w połowie lipca, a więc także z opóźnieniem. Po dworach pomagają przy żniwach jeńcy rosyjscy, na włościańskich polach widać przeważnie kobiety i starców nadto i dzieci. Urodzaje żyta są wszędzie piękne. Nie może być mowy, aby zbiory ukończono we właściwym czasie; najlepsze chęci i staranie nie są w stanie zastąpić wykwalifikowanego robotnika. Dotychczas odbywa się sprzęt żyta; w niektórych okolicach górskich zaczęto dopiero kosić łąki. Spóźniony zbiór siana tłómaczy się brakiem sił roboczych, a w niektórych okolicach nie zdołano zebrać poprzednio skoszonego siana.

Rząd austryacki robi teraz co może, aby ułatwić żniwa. Właścicieli większych i mniejszych posiadłości, obecnie ponownie powołanych do stawienia się przed komisyami poborowemi, uwalnia się [illegible] od stawania do poboru, urlopowanym rolnikom przedłuża się bezwzględnie urlopy. Z żołnierzy zaś, galicyjskich i bukowińskich, będących z zawodu robotnikami rolnymi, samoistnymi gospodarzami i mniejszymi właścicielami rolnymi, tworzy się wojskowe partye robotnicze, które władze wojskowe oddały do dyspozycyi namiestnictwu, które je użyje do żniw. Wyjątek stanowią tylko wojska galicyjskie stojące poza granicami Galicyi i okupacyi austryackiej w Królestwie.

Znakomicie dopisały warzywa, których jednak dla braku wszelkich tłuszczów nie podobna należycie wyzyskać. Wspaniale też obrodziły agrest, porzeczki, maliny, borówki i poziomki, lecz i one dla braku cukru nie mogą być należycie zużyte. Poziomek jest taka masa, że wagonami wysyła się je do Berlina.

Ile Królestwo posiada ludności zdatnej do służby wojskowej?

W miesięczniku warszawskim „Myśl Polska" przeprowadza p. Tytus Filipowicz następujące obliczenia.

„Danie odpowiedzi na powyższe pytanie ułatwią nam cyfry następujące: Ogólna liczba ludności w Królestwie Polskiem w r. 1912 wynosiła 12,776,000. Jeżeli przyrost ludności w ciągu ostatnich lat trzech przyjąć tylko na 205,000 rocznie (t. j. wziąć średnią przyrostu rocznego pomiędzy rokiem 1890 a 1912), otrzymamy, że liczba ludności w 1915 r. wynosiła 13,391,000. Z tej cyfry ogólnej odjąć należy liczbę ludności, ewakuowanej do Rosyi, zatrzymanej na obczyźnie od chwili wybuchu wojny, emigrantów i t. d., którą to liczbę określić można nie wyżej niż 2,000,000. Tym sposobem faktyczną cyfrę ludności Królestwa w końcu roku bieżącego ustalić można na 11,391,000.

Według danych „Rocznika Statystycznego Królestwa Polskiego 1914" podział ludności podług wieku przedstawia się tak: wiek 17 — 19 — 4 proc., 20 — 29 — 17,4 proc., 30 — 39 — 12,9 proc., 40 — 45 — 4 proc., t. j. 38,3 proc. ludności w wieku od 17 do 45 lat. W gminach Królestwa według tegoż „Rocznika" (str. 38) na sto mężczyzn przypada 99,2 kobiet, przyczem liczba mężczyzn dla Królestwa jest brana razem z wojskiem, stojącem w kraju, natomiast bez mieszkańców Królestwa, będących w wojsku rosyjskiem (A). Przyjmując ten stosunek na 100 proc., otrzymamy, że w roku 1915 ilość mężczyzn w wieku od lat 17 do 44 wynosiła 2,181,000.

Jeżeli z tej ostatniej cyfry odliczymy 1) wojska stojącego w Królestwie — 280,000, 2) wziętych do wojska ponad normę zwykłą z rezerwy i poniżej lat 21 (zwykła liczba poborowych, wziętych do Rosyi, pokrywa się punktem (A) — 560,000 3) fizycznie niezdatnych do służby — 10 proc. — 285,900, 4) ... razem 1,155,000, otrzymamy, że pozostało zdolnych do służby wojskowej — 1,026,000. Prawie taką samą cyfrę otrzymamy, jeśli przeprowadzimy rachunek innym sposobem. Z informacyi, udzielonych przez centralne biuro werbunkowe departamentu wojskowego N. K. N. w Piotrkowie, okazuje się, że liczba zdatnych do służby waha się pomiędzy 22,000 a 25,000.

Ponieważ ludność powiatu piotrkowskiego wynosi 187,000, stosunek procentowy mężczyzn (zdatnych do służby wojskowej) do całości zaludnienia powiatu waha się pomiędzy 12 proc. a 14 proc. Wobec tego, że powiat piotrkowski wcześniej był okupowany, a przeto nie był dotknięty poborami dodatkowymi, stosunek procentowy zdatnych do służby mężczyzn w innych częściach Królestwa jest mniejszy. Jeżeli stosunek ten przyjmiemy nie na 12 proc. lecz 9 proc., otrzymamy, że ilość zdatnych do służby wojskowej mężczyzn w Królestwie wynosi — 1,045,000.

Ta ostatnia cyfra nieomal w zupełności zgadza się z cyfrą, otrzymaną na podstawie obliczenia, przytoczonego wyżej".

Z prasy rosyjskiej.

KUŹMIN KARAWAJEW O KWESTYI POLSKIEJ.

W miesięczniku „Wiestnik Jewropy" (numer lipcowy) p. Kuźmin-Karawajew wypowiada pogląd swój w sprawie polskiej.

„W języku rosyjskim niema wyrazu, któryby odpowiadałby ściśle pojęciu autonomii politycznej — pisze p. Kuźmin-Karawajew. — Z drugiej strony nasz termin „s a m o u p r a w l e n i e" stał się zbyt banalny w sensie określenia przez niego roli polityczno-gospodarczej organów ziemstw i miast. Jednocześnie i co do swej istoty pojęcie autonomii jest jednem z tych, w które wkładać można najróżnorodniejszą treść. Nasz termin „s a m o u p r a w l e n i e" w zastosowaniu do ziemstw i miast już od lat [illegible] komentowany jest w sensie zwężonym, jako pewien stopień nie samoistności, lecz samodzielności gospodarczej.

Te braki terminologii jeszcze w latach 1905—1906 w znacznym stopniu wywoływały niejasność, a przedewszystkiem niedoprowadzenie w stawianiu i ujęciu sprawy polskiej. W okresie tworzenia się partyi politycznych wszystkie grupy lewicowe, jak zdawało się, zgodziły się co do rozwiązania sprawy przez nadanie Królestwu Polskiemu autonomii. Lecz gdy w I Dumie czyniono pierwsze próby skonkretyzowania cech ustroju autonomicznego w Królestwie Polskiem, już wtedy wyjaśniły się nader istotne różnice zdań.

Okazało się, że każda nieomal partya rozumie po swojemu na czem polega autonomia i w jakich granicach samoistności politycznej winna się ona wyrażać. Rokowania, które podówczas prowadzono w pałacu Taurydzkim, zakończyła decyzya odłożenia sporu do chwili, gdy objektem sądów będą nie oderwane rozważania, jeno projekt wniesiony do Dumy. W tej samej sytuacyi znajdowała się sprawa w II Dumie. Następnie sprawa autonomii polskiej, jak wiadomo, znikła z horyzontu i sami przedstawiciele Koła Polskiego stopniowo przesunęli uwagę od autonomii do [illegible] w Królestwie Polskiem [illegible] ziemstw, lecz samorządu miejskiego na modłę guberni rosyjskich.

W takich warunkach spór o formę i zakres samoistności politycznej Królestwa Polskiego sam przez się ustał, gdyż stracił on znaczenie dla chwili bieżącej. W pierwszych dniach po ogłoszeniu wojny w sprawie polskiej rozjaśniła atmosferę odezwa Wodza Naczelnego. Odezwa postawiła sprawę na tym gruncie, na którym nigdy jeszcze jej nie stawiano od chwili, gdy „żywe ciało Polski" zostało „rozdarte na strzępy". Lecz co do przyszłego ustroju państwowego pod berłem Rosyi odrodzonej i zjednoczonej Polski w odezwie powiedziano słowo „s a m o u p r a w l e n i e" nie zaś „autonomia". Stronnicy oryentacyi austryackiej korzystali z wszelkiej okazyi, aby podkreślić, co rozumie język urzędowy rosyjski pod słowem „samorząd" i czego może się spodziewać przyszła Polska na mocy ścisłego tekstu odezwy, jako maksimum tego, co rząd rosyjski dać może oczywiście, jest to coś w rodzaju ziemstwa prowincyonalnego. Żywioły inne pośród polaków, to jest stronnicy oryentacyi rosyjskiej, z równą wytrwałością oponowały, tłómacząc nieużycie terminu autonomia przez niechęć do używania w dokumencie tak poważnym wyrazu nierosyjskiego.

Prawica nie odzywała się w sprawie odezwy w pierwszym roku wojny i liczyć się z nią nie było potrzeby. Że racya była nie po stronie prawicy, dowodem tego były słowa p. Goremykina, wygłoszone przy otwarciu sesyi Dumy w wigilię cofnięcia się wojsk rosyjskich z Warszawy, kiedy to wygłoszone zostało uroczyście słowo „autonomia" w zastosowaniu do opracowywanego projektu prawa o przyszłym ustroju państwowym Polski.

Deklaracya p. Goremykina, jako fakt konkretny, dała podstawę do odrodzenia rozważań społecznych o pożądanych dla obu stron formach i granicach związku Polski z Rosyą — po pierwsze, i samoistności politycznej przyszłej Polski — po drugie. Z przyczyny warunków cenzuralnych te zdania, niestety, nie mogły znaleźć odźwierciadlenia w prasie. Lecz na „posiedzeniach zamkniętych" dyskusya ta trwała przez całą zeszłą zimę, o czem świadczą trzy memoryały w sprawie polskiej (min. spraw wewnętrz. z dnia 26 IV 1916 r., Koła Polskiego z dnia 23 czerwca i p. Lednickiego z d. 30 czerwca r. b.)

Jeszcze w czasach bliskich do ruchu wyzwoleńczego partya K-D opracowała szczegółowo projekt autonomii Królestwa Polskiego. Przedstawiciele tej partyi dotychczas stoją na gruncie tego projektu. Z wymiany zdań pomiędzy nimi a przedstawicielami polskich kół umiarkowanych, które wytrwale trzymają się oryentacyi rusofilskiej i grupują się wokoło „Koła Polskiego", na tych „posiedzeniach zamkniętych" wyjaśniło się, że ci ostatni opracowanemi podówczas normami zadowolić się nie mogą. W ten sposób nie można nie wskazać, że w sprawie polskiej w sytuacyi obecnej wytworzyły się pewne tarcia nawet tam, gdzie zdawało się tarć niema i być nie powinno. Nie poruszając i n m e r i t o tych tarć, jednak uważam za obowiązek swój powiedzieć, iż nie mają chyba racyi autorowie projektu partyi K-D, dowodząc, że projekt z przed 10 lat da się całkowicie zastosować do okoliczności danej chwili. Wojna i trwająca już cały rok okupacya Królestwa Polskiego przez austro-niemców — są to takie fakty, które ani dla losów narodu polskiego, ani dla psychologii polaków minąć bez śladu nie mogą. I stąd wynika konieczność rewizyi tego, na czem stanęła rosyjska myśl postępowa wówczas, gdy ani wojny, ani inwazyi nikt nie przewidywał. Powtórę, autorowie projektu mieli na względzie autonomię Królestwa Polskiego, to jest Polski w granicach 10 guberni, obecnie musi być mowa o autonomii innej Polski, która zawierać będzie i ziemie polskie nie znajdujące się pod panowaniem rosyjskiem. Wreszcie po trzecie, czyż mogą najwierniejsi stronnicy oryentacyi rosyjskiej z pośród polskich działaczów politycznych, choć najbardziej umiarkowani, nie liczyć się z tem, że pośród polaków istnieją sprzeczne kierunki, względem których austro-niemcy bezwątpienia nie skąpili obietnic i realnych zarządzeń. Mogą być rozmaite zdania co do owocności agitacyi nieprzyjacielskiej w Królestwie Polskiem, lecz nie można oponować przeciw temu, że oryentacya austryacka w Królestwie Polskiem w ciągu roku okupacyi wzmocniła się i pogłębiła. Jeżeli zaś tak jest, to nie ma sensu odrzucanie zasadniczej rewizyi podstaw projektu, który ułożono niezależnie od tych objawów."

Dalej wskazuje p. Kuźmin-Karawajew, że jakkolwiek wynikła rozbieżność pomiędzy polakami a rosyjskiemi partyami społecznemi, to jednak nie jest ona tak głęboka, jak przepaść pomiędzy stanowiskiem nawet umiarkowanych kół politycznych polskich, a stanowiskiem, zajętem przez rząd, w którym, pisze autor, „po niedługich wahaniach zwyciężyła opinia, komentująca odezwę Wodza Naczelnego w sensie zwykłym „samorządu", takim, jaki stosowany jest względem ziemstw".

W tym sensie ma być wydany akt, jak pisze p. Kuźmin-Karawajew, to jednak nie rozstrzygnie sprawy aktu prawodawczego o przyszłym ustroju Polski. Jest natomiast w sprawie polskiej jeden krok do zrobienia, który mógłby być uczyniony natychmiast, jest to kwestya ewakuowanych z Królestwa Polskiego urzędników [illegible] Królestwa Polskiego od przeciwnika, wrócą tam zakazy, które ciążyły nad życiem miejscowem i od których ludność pod jarzmem wrogiem zdążyła odwyknąć?"

Pan Kuźmin-Karawajew jest zdania, że te obie sprawy mogą być zdecydowane natychmiast w sensie takim, iż ani ewakuowani urzędnicy, ani ich system do Polski nie wrócą. Pozostaje jeszcze sprawa, podniesiona już raz przez p. Lubimowa, a mianowicie ogłoszenia za przykładem 1813 roku w razie wkroczenia do Królestwa Polskiego całkowitej amnestyi politycznej.

Sprawa polska w Rosyi.

„Rus. Wied." (Nr. z d. 27 VIII) donoszą że d. 26 b. m. przedstawiciel Koła polskiego Z. hr. Wielopolski został przyjęty przez prezesa rady ministrów p. B. Stürmera. Inicyatywa spotkania pochodziła od p. Stürmera. Hr. Wielopolski przyjęty został przez premiera w jego mieszkaniu w gmachu ministeryum spraw zagranicznych. Hr. Wielopolski pozostawał w gabinecie p. B. Stürmera około $1^{1}/_{2}$ godziny, przyczem rozmowa toczyła się w języku francuskim. P. Stürmer pokazywał hr. Wielopolskiemu galeryę portretową ministrów spraw zagranicznych, obejmującą wizerunki od czasów cara Aleksego Michajłowicza przyczem premjer opowiadał biografie i szczegóły działalności każdego z owych dygnitarzy.

W końcu rozmowy p. Stürmer oświadczył, że podczas ostatniej jego bytności w Kwaterze głównej zdecydowano ogłosić akt o przyszłem urządzeniu Królestwa Polskiego.

Deklaracya ogłoszona będzie w dniach najbliższych.

P. Stürmer zaznaczył, że punkt widzenia rządu w sprawie urządzenia Polski nie wiele różni się od poglądów polaków w tej sprawie. Różnice, mówił premier, nie są charakteru zasadniczego i dotyczą przeważnie szczegółów. Na tem rozmowa skończyła się.

We wczorajszych „Rus. Wied." zamieszczona została taka wiadomość z Piotrogrodu: „W akcie uroczystym w sprawie polskiej będzie tylko powiedziane, że zdecydowano nadać Polsce autonomię, przyczem będą powtórzone słowa I. L. Goremykina, wygłoszone w Dumie Państwowej w 1915 r. o tem że Polska otrzyma prawo do swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego.

„Kiedy akt ten będzie ogłoszony—narazie nie wiadomo; wymieniane są kilka dat, z których najpóźniejsza — we wrześniu".

Ministeryum zaopatrzenia.

„Rus. Słowo" dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że podczas ostatniego pobytu p. Stuermera w Kwaterze Głównej odrzucony został projekt utworzenia nowego ministeryum zaopatrzenia. Uznano bowiem, że urzeczywistnienie tego projektu jest bardzo trudne, zwłaszcza ze względów technicznych i wymagałoby zupełnej reorganizacyi spraw zaopatrzenia, obecnie podzielonych pomiędzy różnemi ministeryami.

Szeregowcy w organizacyach sanitarnych.

W pierwszych miesiącach wojny — piszą „Birż. Wied.", gdy z pośpiechem tworzono nowe organizacye sanitarne, zaliczono do nich szeregowców stosunkowo młodych powołań.

Na rozkaz byłego ministra wojny gen. Poliwanowa sprawa mianowania sanitaryuszów poddana była rewizyi, celem wycofania szeregowców młodszych powołań z organizacyi sanitarnych i rozmieszczenia ich w armii czynnej, przytem ustanowiono, że sanitaryusze pozostający w szpitalach nieruchomych, liczący mniej lat 30, winni być zastąpieni przez szeregowców powołań starszych.

Obecnie naczelnik sztabu Zwierzchniego Wodza uznał za konieczne dopuścić do pełnienia służby sanitarnej w szpitalach ruchomych i nieruchomych tylko szeregowców mających przeszło 35 lat wieku, z wyjątkiem osób, zajmujących w organizacyach specyalne, trudne do obsadzenia stanowiska, mianowicie: pełnomocników głównych i ich pomocników, pełnomocników i ich pomocników, naczelników oddziałów i transportów, lekarzy, zarządzających gospodarką, naczelników biur i sekretarzy, buchalterów, lekarzy-dentystów, techników dentystów, lekarzy, felczerów, szoferów, elektrotechników, monterów, osób obsługujących aparaty specyalne i kucharzy.

Wszyscy zaś szeregowcy, pełniący obowiązki zwykłych sanitaryuszy i mający lat niemniej 35-ciu, winni być zastąpieni przez szeregowców starszych powołań i odesłani do władz wojskowych celem włączenia do szeregów.

Zastąpienie szeregowców — sanitaryuszów powołań młodszych, przez szeregowców powołań starszych ma być uskutecznione we wszystkich bez wyjątku instytucyach sanitarnych wydziałów wojny i innych organizacyi w ciągu 3 miesięcy.

Z Rosyi.

MILIONER JEGAMOW. W Astrachaniu handlarz hurtowy mąką milioner Jegamow, skutkiem protokołu inspekcyi podatkowej, za podanie fałszywych danych o dochodach swego przedsiębiorstwa, skazany został na miesiąc aresztu wyrokiem sędziego pokoju. Jegamow lekceważył wyrok, nie przypuszczając, iż może go dosięgnąć. Tymczasem wyrok nabrał mocy prawnej. Potrzeba było odsiadywać karę.

Wówczas Jegamow udał się do jednego z urzędników prokuratury z prośbą o uwolnienie go od kary. W celu poparcia prośby, Jegamow doręczył urzędnikowi kopertę z trzema banknotami storublowymi. Niezwłocznie o tem sporządzono protokoł. Obecnie milioner siedzi już w areszcie i pociągnięty został do odpowiedzialności z artykułu 272 I. ustawy karnej, grożącej karą minimalną — 8-miu miesięcy więzienia.

Jegamow, jak pisze „R. Sł." przed sporządzeniem protokołu ze słów przedstawiciela prokuratury zrozumiał konsekwencye swego czynu i wyrwał kopertę z rąk urzędnika, ale róg koperty wraz z numerami banknotów pozostał w ręku urzędnika.

SPEKULACYJNE ZYSKI. W czasie wojny zyski wielu przedsiębiorstw wykazują niezmiernie wysoką stopę procentową. Więc T-wo Melenk, manuf. miało 1,025,021 rb. zysku co stanowi 51 proc. kapitału zakładowego, T-wo Titowa i S-ów — 523,622 rb., czyli 35 proc., T-wo Siu i C-o. — 490,000 rb. i 46 proc., T-wo Perłow — 1,437,463 rb. i 48 proc., Mosk. T-wo Akc. wyr. metal. — 345,839 rb. i 43 proc., T-wo Pastuchowa — 2,173,554 rb. i 34 proc., T-wo Ralle i C-o. — 721,503 rb. i 36 proc., T-wo Akc. „Piechowicz i Syn" — 468,458 rb. i 92 proc., T-wo „Bogatyr" — 674,260 rb. i 26 proc. w stosunku do kapitału zakładowego.

NIEWIDOMY ADWOKAT. Niewidomy od urodzenia p. B. Broude ukończył wydział prawny uniwersytetu moskiewskiego i wniósł podanie do ministeryum sprawiedliwości o zaliczenie go w poczet pomocników adwokatów przysięgłych. Minister sprawiedliwości odmówił prośbie p. Broudego. Wówczas niewidomy prawnik zwrócił się ze swoją prośbą do Najjśniejszego Pana i otrzymał odpowiedź przychylną o czem wczoraj zawiadomiona została moskiewska rada adwokató przysięgłych.

KRADZIEŻ. W Charkowie z mieszkania milionerki Filonowowej skradzione zostały różne kosztowności na sumę 400 tysięcy rubli.

SPRAWA RUBINSZTEJNA. Wbrew pogłoskom, że sprawa bankiera Rubinsztejna będzie przekazana sądowi cywilnemu—sprawa ta po dawnemu pozostaje w ręku władz wojskowych.

BRAK MIESZKAŃ W NIŻNIM-NOWOGRODZIE. W Niżnim-Nowogrodzie—zupełny brak mieszkań. Profesorowie ewakuowanej tu politechniki warszawskiej pozostali bez mieszkań. Nie mają również przytułku i studenci, cześć ich skutkiem tego opuszcza miasto i wycofuje swe dokumenty z kancelaryi politechniki.

INFORMACYE.

Według informacyi prasy rosyjskiej ustępuje ze swego stanowiska dyrektor departamentu wyznań obcych p. Piatkiewicz.

Pod przewodnictwem p. Chwostowa utworzono naradę w sprawie aprowizacyi miejscowości, uwolnionych z pod okupacyi. Narada wyjaśniła, że trzeba przygotować dla tych miejscowości—1 milion pudów mąki żytniej, 200 tys. pudów mąki pszennej, 100 pudów grochu i t. p.

Minister spraw wewnętrznych złożył wniosek o przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego 98 prawomyślnych pod względem politycznym poddanych niemieckich i austryackich.

„Birż. Wied." donoszą, że koła rządowe rozważały kwestyę reorganizacyi sprawy żywnościowej. Projektowane jest ustanowienie urzędu pełnomocnika specyalnego przy prezesie rady ministrów. Pełnomocnik ten będzie posiadać rozległą władzę i poddane mu zostaną istniejące organy aprowizacyjne.

Minister sprawiedliwości skutkiem starań prezesa kijowskiej rady adwokackiej uznał za możliwe zaliczenie do adwokatury przysięgłej 27 pomocników adwokackich, żydów.

KRONIKA.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DNIA 11 WRZEŚNIA 1683 ROKU. Król Jan III staje pod Wiedniem na odsiecz.

— Z UNIWERSYTETU. Egzaminy państwowe w uniwersytecie kijowskim rozpoczną się w pierwszych dniach września. Wykłady na wydziałach, które były ewakuowane do Saratowa, z powodu restaurowania lokalów uniwersyteckich, rozpoczną się dopiero w drugiej połowie września.

— INSTYTUT DRÓG I MOSTÓW W KIJOWIE. Dnia 30 bież. miesiąca o godz. 9 wieczór w sali rady miejskiej odbędzie się narada w sprawie założenia w Kijowie instytu dróg i mostów. Na naradę zaproszeni zostali przedstawiciele miasta, politechniki, Towarzystw technicznego i politechnicznego, zarządu kolei Południowo-Zachodnich, komitetu giełdowego i innych instytucyi.

W związku z zamierzonem otwarciem instytu komunikacyi, na porządku dziennym znalazł się ponownie projekt instytutu urządzeń miejskich i ziemskich, przyczem zamiast otwierania oddzielnego instytutu powstał projekt przekształcenia wydziału inżynieryjnego politechniki kijowskiej na specyalny wydział urządzeń miejskich i ziemskich.

— POŻAR CUKROWNI. W nocy z 23 na 24 sierpnia spaliły się cukrownia i rafinerya Trościanieckie. Cukrownia spaliła się całkowicie, rafinerya—częściowo została uszkodzona przez ogień.

Obie fabryki, założone jeszcze w 1850 roku, położone są w powiecie ochtyrskim gub. charkowskiej przy m. Trościaniec, w odległości półtorej wiorsty od stacyi kolejowej Smorodino, należą do J. Keniga, do którego należą również cukrownia Huty w gub. charkowskiej i rafinerya w Piotrogrodzie.

Cukrownia Trościaniec należy do największych fabryk cukru w Rosyi. Obszar zasiewów buraczanych tej cukrowni dosięgał 6 tys. dziesięcin, produkcya kryształu—miliona pudów rocznie. Rafinerya przerabiała około 1,800 tys. pudów rocznie.

— BRAK WODY. Zarząd prawosławnego seminaryum duchownego zawiadomił wiceprezydenta miasta, iż w seminaryum i internacie, w którym przebywa 500 wychowańców w ciągu całego dnia niema w wodociągach wody. Zarząd seminaryum prosi o przedsięwzięcie środków, aby seminaryum było nadal regularnie zaopatrywane w wodę.

— AFERZYSTA KOLEJOWY. Wczoraj aresztowany został w Kijowie niejaki F. Łazarew, który zajmował się wysyłaniem towarów koleją, wynajdywaniem wagonów, ułatwianiem transportu i t. p. Sprytny ten aferzysta złapał się w chwili, gdy chciał wysłać z Kijowa do Archangielska, poza zwykłą koleją, 54 wagony nasion. Okazało się, iż przedstawione przezeń zlecenie p. o. prezesa komitetu kolejowego na udzielenie mu owych 54 wagonów było sfałszowane. Podczas badania Łazarew oświadczył, iż dokument powyższy kupił od jakiegoś nieznajomego za 1,000 rb. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono szereg innych kompromitujących dokumentów. Okazało się, iż z usług Ł. korzystało wiele firm miejscowych.

Przedsiębiorczego aferzystę osadzono pod kluczem i sprawę skierowano do sędziego śledczego. Poczyniono również kroki w celu wykrycia jego wspólników.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj wieczorem w laboratoryum Związku ziemskiego (Karawajowska 8), podczas doświadczeń z nowowynalezionym aparatem do suszenia bielizny, z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch, przyczem pokrywą aparatu został ciężko ranny w głowę technik, W. Sidow. Poszwankowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NOMINACYA. Naczelnikiem odeskiego oddziału kolei Poł.-Zach. mianowany został inż. A. Kułakow.

— OSOBISTE. W tych dniach przybędzie do Kijowa zarządzający bankiem szlacheckim, ochmistrz Dworu Karcow, który w towarzystwie starszego sekretarza tegoż banku, kamerjunkra Krasowskiego, zamierza zwiedzić Odesę, Ekaterynosław, Bobryńską i inne miasta południowe.

Z Teatru Polskiego.

(Meryngowska № 8).

(KOMUNIKAT).

Dziś z powodu święta sprzedaż biletów na przedstawienie inauguracyjne („Wesele"), oraz piątkowe wznowienie „Djabła i karczmarki" i premjerę sobotnią „Pierścienia miłosnego", odbywać się będzie w Kasie Teatru (przy ul. Meryngowskiej № 8), we wtorek zaś w księgarni Wł. Idzikowskiego od godz. 11 do 3-ej pp. i od 5 — 8-ej wieczorem.

We czwartek przed rozpoczęciem „Wesela", reżyser Teatru p. J. Osterwa wygłosi inwokacyę Muzy z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego, w charakterze prologu na otwarcie Teatru.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Z BELGII. Gazety holenderskie piszą, że w Belgii trwa nader ożywiony ruch pociągów, przewożących wojska. Kopenhaska „Berlingske Tidende" podaje wiadomość, że wszystkie stojące w Belgii rezerwy niemieckie, oraz załogi niemieckich miast granicznych są przewożone obecnie na front bułgarski.

„RUSSK. INWALID" O HALICZU pisze co następuje: W kierunku halickim ofenzywa wojsk rosyjskich rozwija się energicznie. Mimo iż niemcy i turcy wykonują zacięte kontr-ataki, posuwamy się naprzód i rozszerzamy front. Jak się zdaje nad brzegami Narajówki decyduje się obecnie los rejonu halickiego. Przeprawiając się na prawy brzeg oskrzydlamy rejon Halicza od północy i przeciwnik nie będzie miał się gdzie zatrzymać dla obrony miasta. Przeciwko Haliczowi wojska nasze stoją pod szeroko rozwartym kątem, którego wierzchołek znajduje się naprzeciw Halicza, a boki tego kąta opierają się o Narajówkę, Dniestr i Bystrzycę. Wojska nasze wdarły się miejscami na zachodni brzeg Narajówki. Widocznie jednak powodzenie to nie rozwinęło się jeszcze szerzej i wywołało kontr-uderzenia. Walka koło halickiego tete de pont jeszcze się nie wykrystalizowała należycie, lecz możliwe jest, że następny zgodny nacisk będzie skierowany nietylko przeciwko Haliczowi lecz również dalej na północ i południe i ostatecznie rozwiąże sytuacyę.

AWANTURA NA POSIEDZENIU SEJMU WĘGIERSKIEGO. Według doniesień prasy berlińskiej ostatnie posiedzenie sejmu węgierskiego miało ogromnie burzliwy przebieg. Przeciwko hr. Tiszy zapanował tak wrogi nastrój, że poczęto rzucać weń papierami i kałamarzami. Opozycya gwałtownie domagała się dymisyi Tiszy; Istvan Rakowszky wołał, ze „na sumieniu tego zbrodniarza ciąży niedola kilkuset tysięcy rodzin z Siedmiogrodu, nie mających dachu nad głową".

Z NAD SOMMY. Według doniesień z Berlina urzędowy organ „Nordd. Allg. Ztg." przygotowuje opinię niemiecką do cofnięcia się linii bojowej we Francyi, gdyż donosi, że pewne przesunięcie linii jest konieczne i będzie pożyteczne dla całości operacyi. Według doniesienia korespondenta „Russk. Słowa" pręzącego za pozwoleniem cenzury francuskiej, nad Sommą od punktu zetknięcia z armią angielską koło Combles do rejonu Chaulnes operują dwie armie francuskie: 6-ta pod komendą generała Faolla i 10-ta, którą dowodzi gen Michelet.

PLANY FALKENHAYNA. W Paryżu, według doniesienia „Russk. Słowa", otrzymano nowe wiadomości o powodach dymisyi Falkenhayna. Dymisya nastąpiła po odrzuceniu przez Wilhelma II planu Falkenhayna, proponującego radykalne przejście do akcyi czysto obronnej ze znacznem skróceniem wszystkich frontów. Według tego planu należało zrezygnować z kampanii na Bałkanach, wycofać się ze znacznej części Galicyi, wschodni front cofnąć na linię Białystok—Brześć Litewski—Bug, opuścić Siedmiogród do linii prostej od Dorna Warta do Orszawy. Na zachodnim teatrze należało wycofać się z Francyi i zająć w Belgii linię od Nieuport do Longwy na granicy francuskiej; dalej na południe front miał iść wzdłuż granicy Alzacyi i Lotaryngii. Taka przebudowa frontu i taktyki dałaby, według Falkenhayna niemcom możność prowadzenia skutecznej walki obronnej aż do wyczerpania przeciwników, natomiast upieranie się przy dzisiejszym froncie prowadzi do katastrofy. Wilhelm II pod wpływem Hindenburga odrzucił ten plan.

TELEGRAMY.

(Od korespondent. własnych i Agenc. Piotrogrodz.)

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, dn. 28 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

W rejonie kolei Kowel—Rożyszcze latała grupa złożona z 7 aeroplanów niemieckich. Nasz lotnik, sztab-rotmistrz Kazakow, rozpoczął walkę po kolei z dwoma aparatami, zmusił je do ucieczki na zachód, przyczem jeden z nich oddalił się z długą smugą dymu.

Dn. 27 sierpnia w rejonie rzeki Górnej Horożanki poległ mężny dowódca pułku, pułkownik Włodzimierz syn Tymoteusza Lebiediew.

W lesistych Karpatach w bitwach od 18 do 24 sierpnia włącznie wzięto do niewoli ogółem 15 oficerów i 1889 szeregowców, zdobyto 2 działa górskie, 26 karabinów maszynowych i wiele karabinów, granatów ręcznych i naboi.

MORZE BALTYCKIE.

Dnia 27 sierpnia, rano, hydroplany nieprzyjacielskie dokonały bezskutecznego napadu na wyspę Runo w zatoce Ryskiej.

W ciągu dnia hydroplany nieprzyjacielskie niejednokrotnie ukazywały się nad cieśniną Irbeńską. Miały miejsce walki napowietrzne z naszymi lotnikami, przyczem, pomimo przewagę liczebną, nieprzyjaciela odpędzono. Miczman Safanow zmusił jeden z hydroplanów nieprzyjacielskich do opadnięcia na wodę.

Na zachodnim teatrze wojny.

PARYŻ 27 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy.

W rejonie Sommy artylerya z obu stron wykazała dość znaczną działalność. W walce za pomocą granatów ręcznych opanowaliśmy część okopu nieprzyjacielskiego na wschód od Belloy i wzięliśmy do niewoli około 30 ludzi. Nieprzyjaciel po zaciekłem bombardowaniu usiłował odbić pozycye, niedawno zdobyte przez nas na północo-wschód od wsi Berny, lecz został odparty i poniósł ciężkie straty.

W rejonie Mozy, na wschód od wsi Fleury i przed Douaumont, wojska nasze, we dnie, szturmem zdobyły cały system okopów niemieckich i wzięły 200 jeńców, w tej liczbie 2 oficerów oraz zdobyły kilka karabinów maszynowych. Na pozostałym froncie nie zaszło nic wybitnego.

HAVRE 27 (AP). Belgijski komunikat urzędowy.

Walka artyleryi okopowej i polowej trwała w ciągu nocy w Businge. Naogół dzień na belgijskim froncie upłynął spokojnie.

LONDYN 27 (AP). Angielski komunikat urzędowy.

Wczoraj w nocy w lesie Foureaux wywiązała się zaciekła walka na bagnety. Zdobyliśmy okop nieprzyjacielski i wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 19 bawarczyków. Podczas tej bitwy nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Artylerya nieprzyjacielska wykazała znaczną działalność na froncie naszym na północ od Posieres i w okolicach fermy Mauquet. W tej sekcyi nieprzyjaciel wykonał niewielki atak piechoty, z łatwością przez nas odparty. Oddział nieprzyjacielski, który usiłował posunąć się naprzód od strony Courcelette, został wstrzymany ogniem naszym. Wojska nasze wykonały kilka pomyślnych operacyi w okolicach Arras, w pobliżu reduty Hohenzollern i na północ od Neuve Chapelle, przyczem wzięliśmy kilka jeńców i wyrządziliśmy straty nieprzyjacielowi.

LONDYN 27 (AP). Admiralicya donosi, że aeroplany morskie dokonały napadu na aerodromy nieprzyjacielskie w Ghistel i Handsame. Rzucono z pomyślnym skutkiem wielką ilość pocisków. Wszystkie aeroplany powróciły nietknięte.

Wojna włosko-austryacka.

RZYM 27 (AP). Włoski komunikat urzędowy.

W Valiarso (dolina Adygi) wieczorem dn. 25 sierpnia, silny oddział nieprzyjaciela, po zaciekłem bombardowaniu, zaatakował pozycye nasze pomiędzy górą Spil i górą Corno, przyczem zdołał wtargnąć do części naszych okopów, lecz kontr-atakiem odebraliśmy większą część utraconej pozycyi, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi i biorąc 20 jeńców.

W rejonie Tofano odparliśmy atak nieprzyjaciela na pozycye nasze w dolinie Travenanzes, zajęte przez nasze wojska alpejskie dn. 25 sierpnia.

Na pozostałym froncie toczyła się tylko walka działowa. Nasze baterye ostrzeliwały stacyę Santa-Lucia pod Tolmino, gdzie zauważono wzmożony ruch pociągów. Nocy ubiegłej aeroplany nasze, pomimo złej pogody, dokonały napadu na kolej Duinstriecką i rzuciły na tor kolejowy 600 kilogramów materyałów wybuchowych.

Wojna rumuńsko-austryacka.

BUKARESZT 28 (AP). Komunikat urzędowy z dn. 27 sierpnia.

Na frontach północnym i północno-zachodnim toczą się zacięte walki w dolinach górnego biegu Marosza i Olty. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku zachodnim.

Na froncie południowym baterye nasze bombardowały Widdyn, Lompalankę i Rachowo, w których wybuchły pożary.

Aeroplany nasze z powodzeniem rzuciły bomby na biwak nieprzyjacielski w Turtukaju.

BUKARESZT 28 (AP). Komunikat urzędowy z dn. 28 sierpnia.

Na frontach północnym i północno-zachodnim bitwy toczą się w dalszym ciągu.

W dolinie Marosza, na zachód od Tiplicy, zajęliśmy Cziksieredę. Wojska nasze ścigają nieprzyjaciela, cofającego się w kierunku zachodnim.

Na froncie południowym nieprzyjaciel bombarduje Dżurdżiewo.

Lotnicy nasi rzucili bomby na pozycye ufortyfikowane pod Ruszczukiem.

Wojna rosyjsko-niemiecko-austryacka.

ODESA 28 (AP). Według informacyi ze źródeł miarodajnych, powodzenie naszych wojsk w Bukowinie południowej rozwija się w dalszym ciągu. Wojska nasze wypierając nieprzyjaciela, posuwają się naprzód. W ciągu całego dnia wczorajszego austryacy bezskutecznie atakowali w niektórych sekcyach. W Galicyi i Bukowinie, według zeznań jeńców, austryacy zaczynają czynić przygotowania do zimowania w Karpatach. Zarządzane są odpowiednie środki.

Wojna rosyjsko-bułgarska.

ODESSA 28 (AP). Ze źródeł poinformowanych donoszą, że podczas bombardowania Warny marynarze nasi nie ostrzeliwali pałacu cara Ferdynanda Euksinogradu, nad którym powiewała chorągiew czerwonego krzyża. Otrzymano wiadomość o ewakuacyi Warny.

NARADY SPRZYMIERZEŃCÓW.

LONDYN 27 (AP). Urzędowo donoszą: Na naradach, które odbywali się w ciągu tygodnia francuscy i angielscy ministrowie wojny i zaopatrzenia armii, toczyła się wymiana zdań w sprawie ostatnich operacyi wojennych i omawiano zarządzenia, dotyczące najracyonalniejszego wykorzystania wspólnych środków wojennych. We wszystkich tych kwestyach powzięto decyzye zadawalające. Minister Montegue powrócił do Anglii.

W EGIPCIE.

LONDYN 27 (AP). Komunikat urzędowy dowódcy armii w Egipcie.

3 aeroplany nasze znowu dokonały napadu na El-Mazar. Rzucono 20 bomb, z których 11 trafiło w obozy nieprzyjacielskie.

OBLIGACYE KASY PAŃSTWOWEJ.

URZĘDOWO. PIOTROGRÓD 27 (AP). Najwyższy ukaz imienny do ministra finansów.

„Zgodnie z wnioskiem Pańskim, rozpatrzonym w komitecie finansów, uznaliśmy za potrzebne powierzyć Panu":

1) przewidziane w ukazie, danym dn. 9 października 1915 roku, emisye obligacyi kasy państwowej w funtach sterlingów, frankach i dolarach, dokonywać również w innych walutach zagranicznych, i

2) po upłynięciu terminu obligacyi, emisyonowanych na mocy ukazów, danych dn. 9 września 1915 r. i 9 października 1915 r. dokonywać zamiany takowych na nowe w tej samej sumie".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

W obozie Cesarskim 21 sierpnia 1916 r.
Kontrasygnował minister finansów:

Piotr Bark.

Z ostatniej chwili.

Na zachodnim teatrze wojny.

LONDYN 28 (AP). Komunikat angielskiej kwatery głównej we Francyi.

W ciągu dnia atakowaliśmy na froncie 6.000 yardów, między lasem Foureau i Leuze. Po zaciekłej walce, wieś Ginchy przeszła do naszych rąk. Posunęliśmy się również naprzód pomiędzy pomienioną wsią i lasem Leuze.

Na wschód od lasu Foureau posunęliśmy się o 300 yardów na froncie długości 500 yardów i wzięliśmy wielką ilość jeńców. Straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie.

Na północo-wschód od Posieres zajęliśmy jeszcze 600 yardów okopów, wzięliśmy do niewoli 60 ludzi i przyprawiliśmy o ciężkie straty nieprzyjaciela, który wpadł pod ogień naszej artyleryi. W pozostałych sekcyach frontu toczyła się tylko walka działowa.

Akcya lotników. W ciągu dnia wywiązał się szereg walk napowietrznych.

Nasze aparaty rzuciły bomby na lotnisko nieprzyjacielskie i zburzyły 2 hangary i inne budowle.

Za pozwoleniem cenzury wojennej dnia 28 sierpnia 1916 roku.
Drukarnia Polska w Kijowie—Kreszczatyk Nr 38.
Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski.
Wydawca Antoni Zieleński.